

Jak przeciwstawić się podstępom diabła

„Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom diabelskim” (Ef. 6:11)

Podawanie przykładów w przedstawieniu danego przedmiotu jest bardziej korzystne niż doskonała teoretyczna prezentacja tych samych myśli. Zatem dzisiaj przedstawimy nasze spostrzeżenia korzystając z przykładów. Stary i Nowy Testament zawiera bardzo wiele przypowieści wziętych z rzeczywistości. W pismach brata Russell’a często pojawiają się ilustracje zaczerpnięte z jego osobistych doświadczeń i z prezentacji dokonywanych przez kaznodziei z innych kościołów jego czasu. Znaczenie nauczania za pomocą przykładów jest powszechnie doceniane. Metodę tę zauważamy w wielu miejscach w księdze Dziejów Apostolskich. Z tego względu regularne zebrania świadectw są tak ważne. Słuchanie wykładu na temat jakiegoś zagadnienia Prawdy to jedna rzecz, lecz całkiem inną sprawą jest połączenie tego zagadnienia z czymś przeżyciem, które tego kogoś zasmuciło czy też ucieszyło – tak indywidualnie jak i wspólnie z innymi.

Posłużmy się przykładami z rozwoju naszego własnego życia w Chrystusie, poczynając od wieku bardzo młodego, aż po wiek „męża doskonałego w Chrystusie”. Ufamy, iż znajdzie się tu coś interesującego i korzystnego duchowo dla braterstwa w różnym wieku. W księdze Objawienia, począwszy od otwarcia pierwszej pieczęci w rozdziale 6, wierszu 2, czytamy: „i dano mu koronę i wyszedł jako zwycięzca, ażeby zwyciężał” – Obj. 6:2. Te pieczęci przedstawiają drogę prawdziwego Kościoła w czasie Wieku Ewangelii, drogę, która kończy się na „siódmej pieczęci”. Poza ogólnym odniesieniem do Kościoła, to samo następstwo zdarzeń ma miejsce w życiu jego wszystkich poszczególnych członków. Każdy „wychodzi z koroną jako zwycięzca, ażeby zwyciężał”. Tak jak cały Kościół, tak też i poszczególne jednostki przy rozpoczęciu swego nowego życia według ducha napotykać wiele trudności ze strony świata, ciała i diabła, proporcjonalnie do swego rozwoju w Prawdzie.

W życiu tych, którzy dopiero co przyszedli do Chrystusa, pierwsze takie dzieło zastraszenia ujawnia się poprzez różne przeszkody w zdobywaniu wiedzy lub też w złożeniu ślubu poświęcenia, które rozpoczyna on dobry bój wiary. Przeciwnik mówi: „Nie wart jesteś tej wielkiej czci. Nie posiadasz wrodzonej mocy lub uzdolnień, aby stanąć naprzeciw trudnościom i niebezpieczeństwom

wąskiej drogi. Spójrz tylko na swe niedoskonałości, swe niskie pochodzenie, swą grzeszną przeszłość i w ogóle na swoje możliwości. Czyż są one w stanie zapewnić ci powodzenie w uciążliwej walce przeciw nieprzyjaciółom tak, abyś mógł stać się potężnym zwyciężającym świętym?”

Jednakże Pan, wielki orzeł, który karmi i chroni swe małe, przemawia do tych niemowląt: Bądźcie mocni i dobrej myśli –

„oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata; idź, a weźmij te książeczki otworzone z ręki Anioła stojącego na morzu i na ziemi, a zjedz je”. (Mat. 28:20; Obj. 10:8,9).

Jeżeli taka początkująca osoba uważa, że stanowi odpowiedni grunt, pochłania tę księgę, która natychmiast staje się słodką jak miód w jej ustach. W ten sposób przychodzi pierwsze ocenienie Słowa Bożego, gdyż „*bojaźń Pańska jest początkiem mądrości*”, a „*mądrość jest początkiem wszystkiego*” (Przyp. 1:7; 4:7).

Salomon mówi: „*Gdy mądrość wejdzie do twojego serca, a poznanie będzie miłe twej duszy, rozważa czuwać będzie nad tobą, roztropność cię strzec będzie*” (Przyp. 2:10-11, NB). I tak oto w duchu zaopatrzonym w „*szczerze mleko słowa*” wychodzimy, aby staczać on dobry bój wiary i „*jako zwycięzcy aby zwyciężać*”. Tym, którzy zbliżyli się do Chrystusa, chcielibyśmy rzec: „*Przyjmij słowa Pańskie i zachowaj je w swym sercu, gdyż Bóg daje mądrość i z jego ust pochodzi umiejętność i roztropność. On zachowuje uprzejmym prawdziwą mądrość*” (Przyp. 2:6,7). Zasadniczą dla ciebie rzeczą jest poznanie. Zjedz Biblię i księgi, które stanowią dla ciebie pomoc, a które przygotował dla ciebie Pan poprzez Wiernego i Mądrego Sługę. Uczyni to, zanim wyjdiesz staczać wielkie walki w świecie.

Diabeł chciałby wrzucić cię bezbronnego w wir walk duchowych przeciwko nieprzyjaciółom. Jest to stara diabelska metoda, lecz odpowiednio przystosowana do naszych dni. Diabeł może zasugerować ci, abyś od świtu do nocy stał na ulicach z książkami w ręku albo byś chodził od domu do domu głosząc to, czego się jeszcze nie nauczyłeś. Jeśli tak uczynisz, nie starczy ci czasu na nabywanie fizycznej i duchowej siły, aby się duchowo budować.



Czas obecny nie jest przeznaczony na to, aby świat otrzymał wieczne zbawienie. Twoja praca nie powinna być przeznaczona przede wszystkim dla innych. Musisz skoncentrować się na budowaniu siebie samego. Św. Paweł będąc już w podeszłym wieku rzekł:

„Ale karzą ciało moje i w niewolę podbijam, abym snąć innym karząc, sam nie był odrzucony” (1 Kor. 9:27).

Gdy jako niemowlętko w Chrystusie głosisz lub dokonujesz wielkiej pracy biblijnej, a potem zgłaszasz pretensje: *„Panie, Panie, iżazem w imieniu Twoim nie prorokował i w imieniu Twoim diabłów nie wyganiał, i w imieniu Twoim wiele cudów nie czynił?”* możesz otrzymać odpowiedź, *„Odstąp ode mnie, który czynisz nieprawość”* (Mat. 7:22,23).

Początkujący w Chrystusie powinni najpierw przywdziać całą zbroję Bożą wspomnianą w Liście Ap. Pawła do Efezjan tak, aby w niej *„twoje oczy patrzyły wprost”, „bacząc na tor, po którym ma stąpać twoja noga”. „Nie zbacząc ani na prawo, ani na lewo”. „Niejedna droga zda się człowiekowi prosta, lecz w końcu prowadzi do śmierci”* (Przyp. 4:25-27; 14: 12).

Mimo, że Efezjanie mieli wielką wiarę i miłość ku świętym, to jednak zdawali się nie znać dobrze nadziei powołania Bożego. Ap. Paweł napisał do nich: *„nie przestaję dziękować za was, wzmiankę czyniąc o was w modlitwach moich; aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec on chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu samego siebie, ażeby oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych”* (Efezj. 1:16-20). Zatem, największym naszym zadaniem jest nabycie wiedzy o tym, *„jaka jest dla nas nadzieja powołania Bożego”*. W miarę jak rośniemy w mądrości i postawie Chrystusowej, ta wiedza staje się przyjemna duszom naszym. Stopień naszego samozaparcia i ofiarowania dla Prawdy wzrasta i podobnie rzecz ma się z miłością domu naszego niebieskiego Ojca; jak powiedziano o Panu: *„Gorliwość domu twego zżarła mnie”* (Jan 2:17). W tym czasie nienawiść diabelska względem nas rośnie i jego zasadzki stają się bardziej niebezpieczne. Oto niektóre z nich. Diabeł zapewne ci powie: *„Powstrzymaj się trochę w poświęceniu dla Pana, w swych ofiarach, w pieczy dla Prawdy i braci. Nie zaniedbuj siebie aż do tego stopnia, nie zaniedbuj członków swej rodziny. Nie zaniedbuj swych ziemskich zobowiązań, nowoczesnych udogodnień”*. Może jednocześnie postawić ci przed oczyma przykłady innych braci, którzy czynią inaczej niż ty. Może rzec: *„Nie widzisz? – Przecież tylko ty walczysz aż do tego stopnia. To ty jesteś ten głupi”*.

Tutaj musisz zatrzymać się, pomyśleć i odrzucić tę

pokusę pochodzącą od złego. Może bowiem być tak, że twój brat posiada większą gorliwość i poświęca się bardziej niż ty. To może nie być tak wyraźne dla ciebie, gdyż stosuje on ściśle Pańskie przykazanie: *„Niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja”* (Mat. 6:3). Nie zapominaj, że drobne pieniądze wdowy liczyły się więcej niż ofiara bogatych (Mat. 12:41-42). Tak więc nie stawaj się w sercu sędzią brata. Pamiętaj, że każdy musi sprawować swe zbawienie z bojaźnią i ze drżeniem (Filip. 2:12).

Jeśli będziesz postępować mądrze i rozważnie, otrzymasz pomnażającą się miłość od tych braci, których serca są czyste. Doświadczysz też wzmagającej się nienawiści ze strony diabła i jego narzędzi. Niektórymi sprawniejszymi narzędziami w jego rękach okażą się bracia, którzy odeszli od teraźniejszej prawdy albo ci, których miłość ostygła. Oni, oczywiście, nie wiedzą, iż są wrogami, lecz stali się nimi z przyczyny swego zboczenia z drogi. Ponieważ myślą, że ich nowy kierunek jest oparty na sprawiedliwości, będą zwalczać twój, spodziewając się, że w ten sposób ich praca przyniesie korzyść tobie, innym i Prawdzie.

Jakie powinno być twoje stanowisko w tym względzie? Czy powinieneś opuścić *„miejsce święte”* i walczyć z nimi? Czy masz się przestraszyć i zatrzymać swoją gorliwość w dobrym boju wiary? Oto odpowiedź Św. Pawła skierowana do Tymoteusza:

„Ale ty, człowiecze Boży, chroń się takich rzeczy, a naśladowaj sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości; bojuj on dobry bóg wiary, chwyć się żywota wiecznego, do któregoś też powołany i wyznałeś dobre wyznanie przed wieloma świadkami” (1 Tym. 6:11-12).

Chyba najbardziej ognistą strzałą jest ta, której szatan używa wobec wszystkich wyznających imię Chrystusowe, od najbardziej początkujących aż po tych, którzy kończą swą pielgrzymkę na wąskiej drodze. Tym ostrzem jest wielki grzech popełniony przez samego diabła: PYCHA.

Jeśli nie uda mu się powstrzymać twej gorliwości w ofiarniczym sposobie życia i twej miłości dla Prawdy i braci, zmieni on swe podejście. Będzie próbował zaszkodzić ci za pomocą ducha pychy, używając ostrza wielkich, nadymających słów. Wtedy może rzec do ciebie: *„Jesteś wspaniały, udało ci się uczynić zadziwiający postęp, mimo iż nie jesteś jeszcze tak długo w Prawdzie jak inni bracia. Czas, abyś zapragnął urzędu starszego. Potem zacytuje odpowiedni werset z listu Ap. Pawła: „Jeśli kto biskupstwa żąda, dobrej pracy żąda”* (1 Tym. 3:1). Te słowa są prawdziwe. Ale pomyślmy przez chwilę o pozostałych słowach Św.



Pawła w tym liście, o wszystkich innych słowach Biblii dotyczących tej kwestii i o tym, co czytamy w VI tomie Wykładów Pisma Świętego o organizacji porządku i karności Nowego Stworzenia. Nie podejmujemy decyzji jedynie na podstawie swojego serca. Przytoczymy teraz dwa przykłady, aby zilustrować, co może się stać.

Przykład pierwszy: Załóżmy, że brat będący dużo więcej lat w Prawdzie niż ty, jest starszym, otaczanym w pośrodku ludu Pańskiego wielką czcią. Może on rzec do ciebie: *„W naszym mieście zbor potrzebuje dobrego mówcy lub sługi. Zdaje się, że to ty zaproponowałeś sobie do spełnienia tej służby”*. Gdybyś się wahał, nie będąc upoważnionym do tej funkcji, powiedziałbyś zapewne: *„Jestem już starszym przez wiele lat i mogą stwierdzić, że jesteś odpowiednią osobą i musisz służyć. Nie wahaj się przyjąć tej odpowiedzialności w kościele, a Pan będzie z Tobą”*. Tego rodzaju zdarzenia miały miejsce po śmierci br. Russell’a w zborach odstępujących od teraźniejszej Prawdy, lecz mogą też wystąpić w najlepszych zborach.

Przemyślmy uważnie to zagadnienie tak, abyśmy mogli uchwycić sedno zasadzki przeciwnika. Mimo, że brat może być wiernym starszym i wybranym przez zgromadzenie na wyborach, to czy ma on prawo naznaczać innych sług i posyłać ich do wykonywania dzieła umacniania Kościoła Pańskiego?

Biblia jasno odpowiada, że nie. Nikt nie ma prawa dokonać takiego naznaczenia. Tylko zbor jest upoważniony do oceniania uzdolnień kandydata, jego charakteru i talentów. Pan uznaje tylko prawo zboru do czynienia takich wyborów. Jeżeli przyjąłbyś to mianowanie (na urząd starszego) od brata A, to dałbyś się usidlić i prędzej czy później zdałbyś sobie sprawę ze szkodliwych rezultatów – chyba, że zorientowałbyś się, iż uczyniłeś błąd i masz wystarczająco dużo pokory, aby prosić o ustanowienie przez zbor.

Dlatego też bądź ostrożny, abyś nie cierpiał tak jak mąż Boży w Betel, który mocno trwał w posłuszeństwie Boskiemu rozkazowi, aby *„nie jeść chleba ani pić wody, ani wracać drogą, którą przyszedł”*. Usłuchał on jednak zaproszenia proroka, gdy ten rzekł do niego: *„Jam prorok jako i ty; anioł rzekł do mnie słowem Pańskim, mówiąc: wróć go ze sobą do domu twego, aby jadł chleb i pił wodę. I tak skłamał przed nim”*. Po czym ten mąż Boży usłuchał starego proroka, zboczył z drogi prawej, jadł i pił. *„A gdy odjechał, spotkał go lew w drodze i zabił go”*. Nauka dla nas jest taka, iż jeśli usłuchamy głosu jakiegoś brata starszego, który sprzeciwia się słowu od Boga, które jest nam znane, jeżeli odejdziemy od obecnej Prawdy, lew nas zabije. *„Albowiem przeciwnik wasz diabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogo by pożarł”* (1 Piotra 5:8).

W szóstym tomie problem ten jest dobrze przeanalizowany:

„Podobnie żaden nie powinien przyjmować publicznych obowiązków w Kościele takich jak: przewodniczący, przedstawiciel itd., bez wyboru, nawet jeśli byłby upewniony, iż zostałby bezwzględnie zaakceptowany. Biblijna metoda ustanawiania starszych we wszystkich zborach opiera się na społecznym wyborze poprzez okazanie głosu wyciągniętą ręką”. Brat Russell mówi: *„Nie powinno się zakładać, że ktoś jest wierzącym albo zupełnie poświęconym; zarówno poprzez słowo, jak i czyn powinien on dać niezbite dowody tak swojej wiary jak i poświęcenia na długo przed wybraniem go na starszego”*. *„Utrzymywanie, że wybór potrzebny jest przed przyjęciem służby, jest postępowaniem zgodnym z biblijnym porządkiem. Zabezpiecza to starszego, a dodatkowo przypomina zborowi o jego obowiązkach i odpowiedzialności”*. Są to słowa brata Russell’a zamieszczone w VI tomie na s. 337.

Przykład drugi: przypuśćmy, że komitet B (nie jedna osoba) składający się z dobrych starszych, postanowionych odpowiednio na sposób biblijny, jest wyznaczony do wykonywania jakiejś specjalnej lub ogólnej pracy i proponuje obranie kogoś innego do spełniania publicznych obowiązków w jednym zborze lub w wielu (tak, jak np. pielgrzym).

Tak jak w przykładzie pierwszym, pomimo że jest to komitet starszych, a nie jedna osoba, w myśl biblijnego zalecenia zbor ma prawo akceptowania zaproszonego brata nawet, jeśli zbor ten składa się jedynie z dwóch lub trzech osób. Mimo że komitet może mieć dobrą opinię o bracie, którego obiera, musi on poprosić dany zbor o zaakceptowanie tego brata. Podobnie zaproszony brat musi koniecznie zapewnić sobie akceptację tego zboru, zanim przyjmie propozycję od komitetu.

W nurcie teraźniejszej Prawdy niewłaściwe obieranie braci usługujących rozpoczęło się, kiedy wielu ludzi utrzymujących, że są braćmi, ustanowiło swą własną organizację Świadców Jehowy. W organizacji tej zaniechano dokonywania wyborów przez poszczególne zbory. Jednostki postanawiane wyłącznie przez centralną organizację są traktowane jako przedstawiciele „mocy wyższych”. Cieszymy się, że jak się zdaje, błąd ten nie ma miejsca w zdrowych zgromadzeniach, które w dalszym ciągu uznają porządek i karność Nowego Stworzenia, jaki przedstawiono w VI tomie Wykładów Pisma Świętego. Jeśli bowiem kandydatura jakiegoś starszego jest nieodpowiednia, to daleko większym błędem byłoby wysunięcie jej przez cały zespół albo komitet starszych.

Oprócz tej nadzwyczaj trującej strzały pychy szatan dysponuje wieloma równie śmiertelnymi strzałami. Oto kilka przykładów: Możesz znaleźć się w bardzo trudnej sytuacji, podobnej do tej, w której kiedyś był twój brat, a ty byłeś mu pomocny okazując wielką hojność bez spodziewania się zapłaty. W takiej chwili szatan nasu-



nie ci myśl: „Czy nie rozumiesz, jaki byłeś naiwny? Rozdawałeś swoje dobra podczas, gdy twoi bracia zabiegali tylko o siebie i o swoje rodziny”.

W tym momencie zatrzymaj się i pomyśl. Pamiętaj na słowa Pańskie:

„Gdy sprawujesz ucztę, wezwijże ubogich, ułomnych, chromych i ślepych, a będziesz błogosławiony, boć nie mają czym nagrodzić, ale będzie nagrodzono przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych” (Łuk. 14: 13,14).

W twoim położeniu możliwe są dwa wytłumaczenia: z jednej strony brat, któremu okazałeś miłosierdzie, może nie wiedzieć o twoich trudnościach, z drugiej zaś Pan może sprawić, że brat ten będzie nieświadomy twojego położenia i w ten sposób będziesz mógł być wypróbowany w tym względzie. Jeśli uda ci się uniknąć tej pułapki, możesz być pewny, że Pan postanowi cię nad swoim mieniem i będziesz posiadał wystarczająco dużo, aby okazywać innym łaskę i obfitować. Dlatego, jak Apostoł Paweł mówi do Galacjan: „Dobrze czyniąc nie słabiejmy, albowiem czasu swojego żąć będziemy nie ustawiając” (Gal. 6:9). Pan bowiem także „rozprasza i daje ubogim; sprawiedliwość Jego trwa na wieki; róg Jego wywyższy się w sławie” (Psalm 12:9).

Nawet gdybyś bardzo starannie przestrzegał Pańskiego pouczenia, „niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja”, twoje osobiste ofiarne czyny mogą stać się znane innym braciom. Dzieje się tak ze względu na fakt, iż „dobre uczynki przedtem są jawne; ale które są insze, utaić się nie mogą” (1 Tym. 5:25). W takich okolicznościach, jeśli coś złego dzieje się w sercu brata, może on pomyśleć bardzo źle o tobie, zamiast docenić twoją ofiarę. Może on przypisać twoje czyny jakiejś złej pobudce serca, zapominając o radzie Apostoła Pawła: „miłość nie myśli nic złego” (1 Kor. 13:5) (patrz także tekst i komentarz „Manny” z 13 lutego). Możliwe jest, że rozniesie on różne pogłoski mówiąc do innych: „Patrzcie, ten a ten brat jest bogaty i wydaje bardzo dużo pieniędzy na pracę Pańską i dla braci tak, aby uzależnić ich od siebie, aby otaczali go czcią, aby zgadzali się z nim w różnych sprawach i aby głosowali na niego jako na starszego”. Co za straszne myśli i słowa! Taki ktoś musi zapominać, że „niejeden udziela szczerze, a wždy mu przybywa; a drugi skąpi więcej niż trzeba, a wždy ubożeje” (Przyp. 11: 24).

Jeżeli znajdziesz się w takiej sytuacji, zatrzymaj się i spójrz na tę zasadzkę. Uważaj, abyś nie oddawał braciom złem za złe, przypisując sobie prawo do używania podobnych metod. Istnieją święte i biblijne sposoby rozwiązywania tej kwestii. Pan także jest w stanie objawić każde nieuczciwe zniesławienie i tego, który obrzuca innych oszczerstwem. Jego słowo jest światłość

cią i nie będzie trzymać innych w ciemności – niezdolnych do odróżnienia prawdy od błędu.

Musisz więc działać mądrze i modlić się za swego brata. Może dostrzeże on błąd i zaniecha swych złych poczynąń. Ty zaś, z drugiej strony, odniesiesz duchowe zwycięstwo, a Pan obdarzy cię jeszcze większą łaską w służbie dla Niego. Jeżeli jesteś odpowiedzialny za zarządzanie sprawami finansowymi zboru, koniecznie proś o możliwości regularnego informowania o wszystkich twoich poczynaniach. Nie uznawaj takich sprawozdań za niepotrzebne, gdyż ich dokonywanie ochroni cię od wielu złośliwych strzał przeciwnika. Informowanie takie zaspokoi też oczekiwania zgromadzenia wyrażone przez powierzenie ci tego obowiązku.

Przyjmij sobie mądry czyn Św. Pawła, kiedy ofiara z Koryntu miała być rozdana ubogim w Jerozolimie. Rzekł on do Koryntian: „Którychkolwiek uchwalicie przez listy, tych poślę, aby odnieśli dobrodziejstwo wasze do Jeruzalemu. A jeśli by słuszna rzecz była, żebym i ja szedł, współ ze mną pójdą” (1 Kor. 16: 3,4). Ap. Paweł nie powiedział: „Jestem Apostołem, czyżbyście mi nie ufali?”, lecz przeciwnie, rzekł on: „Którychkolwiek uchwalicie...”.

Pomimo twojej troski może się zdarzyć, że będziesz oskarżony o niesłuszny wybór finansowy czy też etyczny albo może oskarżyć cię ktoś, kto powinien znać twój charakter na tyle dobrze, aby powstrzymać się od fałszywych oskarżeń. Nie zapominaj o słowach Pańskich: „Albowiem ponieważ się to na zielonym drzewie dzieje, a cóż będzie na suchym?” (Łuk. 23: 31). Czy stoimy wyżej od Pana? Nie bądź więc zaskoczony przez te rozliczne pułapki szatana. On jest wynalazcą wszelkiej nikczemności. Pozostań niewzruszony na biblijnej i świętej drodze.

W miarę, jak rozszerzasz zakres działania na polu głoszenia Ewangelii, może się zdarzyć, iż ktoś uzna, że wkradasz się na teren działalności, którą inni uważają za ich wyłączny przywilej. Gdyby to się zdarzyło, przypomnij swojemu bratu, że specjalne pomazanie wymagane jest jedynie przy usługach wyświadczanych Kościołowi, a nie przy opowiadaniu Ewangelii światu. Po takim wyjaśnieniu kontynuuj swoją pracę rozgłaszania Ewangelii.

Jeśli zdarzyłoby się, że brat, którego bardzo kochasz, postąpiłby źle względem ciebie używając nieuzasadnionego zarzutu jako pretekstu, pamiętaj na prorocтва i słowa Pana: „A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu. Ale kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie” (Mat. 24:12-13). Nie pozwól więc, aby coś oziębilo twoje serce nawet na końcu twojej drogi, jeżeli pragniesz znaleźć się pomiędzy zwycięzcami. Strzeż się jeszcze innej chytrej i niszczyelskiej zasadzki, której używa diabeł przeciwko osobom w każdym wieku. Jest



nią czyjaś sugestia, ażeby związać się obietnicą dyskrecji względem krytycznej opinii o innym bracie, propozycja zawierająca wiele pochlebnych słów pod twoim adresem. Osoba zdradzająca ci dany sekret, choć postępuje niebiblijnie, będzie myśleć, iż dokonuje zbawionego czynu. Może się zdarzyć, że bardzo dobry, otaczany czcią brat powie do ciebie: *„Uważam cię za godnego zaufania, ponieważ dorównujesz mi i zgadzasz się ze mną w każdej sprawie. Dlatego też powiem ci coś, o czym będziemy wiedzieli tylko ty i ja. Brat A czyni to i to, nie może więc dlatego w dalszym ciągu cieszyć się przywilejami, jakie dał mu zbór”*. Jeśli przyjąłbyś propozycję dyskrecji w tej sprawie, dałeś się usidlić. Jest więcej niż prawdopodobne, że osoba powierzająca ci tę informację przekaże ją także innym. W ten sposób, przy takiej szeroko zakrojonej akcji, rozsiewania, brat A zostanie bardzo poniżony w sercach wszystkich, choć każdy będzie myślał, że tylko on zna tę tajemnicę jako jedyny godny zaufania obmówcy. Oprócz tego poniżenia wszyscy, którzy znają ten sekret, będą ciągle trapić się pytaniem, czy brat A naprawdę jest winny łamania zasad, czy nie. Jaki jest więc rezultat tego wszystkiego? Pułapka wielkiego zła!

Musisz pamiętać, że złożyłeś przed Panem przysięgę i nie powinienś składać nikomu żadnej innej przysięgi albo niebiblijnej obietnicy, która może cię prawdziwie zniewolić. By uniknąć takiej zasadzki, odpowiedz temu, który chce powierzyć ci daną tajemnicę: *„Chcę utrzymać swoją wolność w Chrystusie. Jeżeli opowiesz mi o tej sprawie, będę postępował zgodnie z rozkazaniem Pańskim”*. Potem możesz też powiedzieć: *„Skoro znasz moje zdanie, możesz, o ile uznasz to za słuszne, opowiedzieć mi o tej sprawie, a ja uczynię to, co jest zgodne z wolą Pana. Możliwe jest bowiem, że osoba popełniająca grzech będzie musiała, zgodnie z prawem Nowego Stworzenia, przedstawić swe wyjaśnienie nam obojgu, a być może, nawet przed zbrodnią. Nie jest zatem słuszne, a tym bardziej podczas nieobecności tej osoby, abyś my mieli jakiegokolwiek oskarżające myśli względem niej. Pan potępia taki czyn”*. Możesz tak że dodać: *„Jeżeli oskarżenie tego brata będzie my trzymać w tajemnicy, damy się związać przysięgą czy obietnicą. Pan jednakże objawi tę tajemnicę swoim własnym sposobem i „umieści pion pomiędzy nami” względem tego, co zbudowaliśmy. „On odsłoni i nie minie nas” (Amos 7:7,8). Możesz także wspomnieć o Da widzie i o dokonanym przez niego zabójstwie Urjasza. Chociaż Dawid był mężem według serca Bożego, podjął on wszelkie możliwe środki ostrożności, ażeby ukryć znieważenie Batszeby. Przypochlebiał się Urjaszowi, upił go, ażeby zrealizować swoje plany, ale kiedy okazało się, że żaden z tych zabiegów nie mógł zakryć tego grzesznego uczynku, ostatecznie po pełnił nieczyny czyn morderstwa.*

Ten uczynek Dawida wielce nie podobał się Panu. Pan posłał do niego Natana, który opowiedział mu przy-

powieść o bogaczu posiadającym wielkie stada bydła i ptactwa i o biedaku, który nie posiadał nic prócz jednej małej owieczki, jaką kiedyś kupił i karmił. Ta przypowieść była naganą dla Dawida i objawiła jego niesprawiedliwe uczynki (2 Sam. 11:27; 12:1-60). Ty więc, który posiadasz tak wiele drogocennych darów i przywilejów z łaski Pana, powinienś uważać, aby nigdy nie zagarnąć biednemu bratu „małej owieczki”, gdyż w tym wypadku twój uczynek nie spodoba się Panu i surowo cię On zgromi.

Zauważmy, że Dawid naprawdę kochał wolę Bożą i gdy został napomniany, upokorzył się i błagał Pana o przebaczenie w obecności Natana. Dlatego Natan rzekł do niego: *„Pan też przeniósł grzech twój, nie umrzesz. Wszakże, iżesz dał przyczyną, aby urągali nieprzyjaciele Pańscy dla tej sprawy, przetoż syn, któryć się urodził, pewnie umrze”*.

Jeżeli przyjmiesz odpowiedni sposób postępowania w tej potencjalnej zasadzce przeciwnika, będziesz mógł osiągnąć wiele dobrych rzeczy. Po pierwsze, uratujesz siebie, zamiast stać się współpracownikiem w złym. Po drugie, uratujesz swojego brata, który będąc napomniany, może błagać o przebaczenie, jeśli będzie tak pokorny jak Dawid. Po trzecie, odwrócisz swoje dzieło zniszczenia brata A, które byłoby dokonane do danej chwili. Po czwarte, ochronisz innych braci od potknięcia się na tym punkcie i skażenia się tym grzechem. Po piąte, imię Pańskie będzie uwielbione.

Dochodzimy do końcowego etapu rozwoju kogoś, kto wzrasta w Chrystusa, etapu, który jest przedmiotem największej nienawiści nieprzyjaciół Nowego Stworzenia. Im większy zaszczyt jest czymś udziałem w pracy dla Kościoła Chrystusowego, tym bardziej jest on narażony na wiele niebezpieczeństw. Przytoczymy trzy przykłady.

Pierwszy przykład dotyczy pewności siebie. Starszy wiekiem brat może rzec w swoim sercu: *„Ponieważ tyle lat zajmują takie a takie stanowisko, moje myśli i czyny są na pewno słuszne. Co za tym idzie, wcale nie potrzebuję prosić o zgodę zboru względem wielu różnych spraw ani o poparcie ze strony komitetu starszych, pomimo iż właściwie tak należałoby uczynić. Nie potrzebuję też słuchać propozycji i myśli innych, szczególnie, jeśli pochodzą one od osób młodszych niż ja”*.

Inną cechą człowieka tego pokroju jest pojęcie, że jest on niezastąpiony, pojęcie, które zakorzeniło się w jego sercu. Przychodzi mu do głowy, że nikt nie może go zastąpić w obowiązkach, jakie Pan mu powierzył i że z tej przyczyny jest on na zawsze za nie odpowiedzialny. Dlatego nie przyjmuje on myśli o możliwości bycia zastąpionym albo wystawienia innego brata do spełnienia tych obowiązków, a już na pewno odrzuca możliwość zmniejszenia ważności swej pozycji. Zapomina on, że



Pan może rzec: „*Daj temu miejsce*” (Łuk. 14: 9).

Nie zapominajmy o zaleceniu:

„ten, który mniema, że stoi, niech patrzy, aby nie upadł” (1 Kor. 10:12).

Mądrość nie zależy tylko od długości życia, lecz bardziej od dokładnego przestrzegania rozkazów Pańskich, w myśl słów psalmisty: *„Nad starców jestem roztropniejszy, bo przykazań twoich przestrzegam”* (Psalm 119:100).

Trzeci przykład: Brat B, starszy i jednocześnie brat otaczany czcią za swą działalność w Chrystusie oraz członek rady albo komitetu zgłasza innym swoje oskarżenie względem kogoś, kto został wyznaczony do służby, mówiąc: *„Brat A mówi tak a tak albo czyni tak a tak. Te rzeczy sprzeciwiają się teraźniejszej Prawdzie. Proponuję pozbawić go przywileju służenia w jego dziedzinie”*. Byłoby wielkim błędem, gdyby rada ta lub komitet potępił brata A jedynie na podstawie takiego

świadczenia bez wezwania go w celu wyjaśnienia. Nikt nie może być osądzony ani skazany, jeśli nie jest zachowana właściwa procedura. Jasno uczy o tym Biblia i VI tom Wykładów Pisma Świętego. Nie potrzeba tutaj powtarzać cytatów.

Jasne jest, że w końcowym etapie czyjegoś pielgrzymowania w Chrystusie rada św. Pawła dla Efezjan jest ciągle ważna: *„A przetoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy ostać się. Stójcież tedy, byście mogli wszystkie strzały ogniste onego przeciwnika zagasić”* (Efezj. 6:13-16).

Posłuchajmy konkluzji całej kwestii: *„Boga się bój, a przykazań Jego przestrzegaj, bo na tem człowiekowi wszystko zależy; ponieważ każdy uczynek i każdą rzecz tajną, dobrą lub złą, Bóg na sąd przywiedzie”*. Kazn. 12:13,

Gonos Herkules (GRE)
R-
„Straż”